

Łukasz Zagrobelny, Gdy jesteś tu

Wbijasz kij w mrowisko
Podnosisz głos
Już nie patrzysz na mnie
W oczach masz tylko złość
Uczę się od ciebie – cios za cios
Tyle jest czułych miejsc
Nikt jak ty nie rani mnie

Mówię: Dość
Ty mówisz: Wyjdz!
Znów trzaskają za kimś drzwi
Mówisz,: tak miało być
Chciałem wierzyć w głupie sny
Jeszcze raz waham się
Stoję w progu chwilę dwie
Pytam: Czy tego chcesz?
Mówisz: Nie zostawiaj mnie!

Gdy jesteś tu
Znika strach
I nie pytam o nic
Wiem ostatni raz
Znów jesteś tu
Znika świat
I przez chwile nie chce walczyć
Znów cię mam
Gdy jesteś ty
Nie trzeba nic - Życie proste może być
Nawet wtedy, gdy jest źle
Wiem, że wszystko uda się
Bo jesteś tu
Ciagle chcesz w jednej chwili zmieścić wieczność
Choć nie da się

Ciagle mnie zadziwiasz
Niewiele wiem
Nie pozwalasz podejść bliżej
Boisz się
Zbieram twoje miny
Twój każdy gest
Wciąż mało mi twoich słów
Lecz nie proszę więcej już

Ty mówisz Chodź!
Ja mówię: Nie
Zawsze idę tam gdzie chcesz
Zmyślasz gdy bawisz się
Nie wiem jak powiedzieć nie
Mam już dość, chcę pewność mieć
Ty dotykiem gasisz gniew
Chcę cię znać
Pozwól mi choć na moment sobą być

Gdy jesteś tu
Znika strach
I nie pytam o nic
Wiem ostatni raz
Znów jesteś tu
Znika świat
I przez chwile nie chce walczyć

Znów cię mam
Gdy jesteś ty
Nie trzeba nic - Życie proste może być

Nawet wtedy, gdy jest źle
Wiem, że wszystko uda się
Bo jesteś tu
Ciągłe chcesz w jednej chwili zmieścić wieczność
Choć nie da się